GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 17

W ŚRODĘ DNIA 28 LUTEGO 1810.

Z Warszawy d. 23. Stycznia.

Dalszy ciąg posiedzenia Towarzystwa Królewskiego Przyiacioł nauk d. 22 Grudnia.

Po wymierzoney na Gallicyanach spokoyności, Godebski wysłanym został napowrot w okolice Rossyyskiemi woyskami zaięte; by tamteyszych rodaków przysposabiał do uczestnictwa narodowych usiłowań. Zapisany iuż w Xiędze zemsty za przeszłe kroki swoie, pogardza nowym niebezpieczeństwem, obieżdża taynie prowincyą, rozszerza wszędzie ducha zemsty za krzywdy oyczyznie wyrządzone, a przytomnością mężnego umysłu unika szczęśliwie wszelkich śledzeń mieyscowey policyi. Usiłowania iego i innych gorliwych Polakow zdawały się dotykać zamierzonego kresu, kiedy smutny upadek narodowego powstania przerwał dalszą osnowę zabiegów i bliskiey nadziei.

Okropny grom doszczętnego Polski rozbioru, nie zachwiał mężney duszy Godebskiego. Po mądrym dziele Seymu Konstytucyinego, po bohatyrskich usiłowaniach w 1794. miała iuż oyczyzna inną, daleko wyższą wartość przed oczyma własnych dzieci; miała mnogą liczbę zdolnych i wypadkami czasu ośmielonych synów, a wielki spor o istotne prawa ludzkości, iuż wytoczonym był przed sąd świata i dzielnie bronionym od Naypotężnieyszego z Narodów. Nadzieje więc dobrych Polaków pozostały niewzruszonemi. Zaden z tych, co trafnym natchnieniem przeczuwali wyższe dążenie czasu, nie uległ pod pozorną przewagą epizodycznego na ziemi naszey wypadku, który mieć nie mógł stanowczego znaczenia, dopóki ciągnęła się olbrzymia walka cała wstrząsaiąca Europę. Zbytek klęski przyśpieszył naturalnie przedsięwzięcie zbawczego ratunku. Poświęcili mu się iawnie ci właśnie, którzy naymniey podobno doznawali pieszczot i hoyności matki, i którzy onę dla niey samey (a nie dla zewnętrznych z niey korzyści) kochali. Zaięła niebawem całą ziemi Polskiey przestrzeń wspaniałomyślna liga spiknionych mścicielow oyczyzny, którzy po większey części nawzaiem siebie nieznani, zeszli się w szlachetnym uczuciu dolegliwey straty i nayświętszey obywatela powinności. Każdy krwią nieledwie na własnych zapisał piersiach okropną przysięgę niespocząć poty, dopoki oyczyzny nie oswobodzi, lub przynaymniey życia swe-

go nie poniesie w ofiarę nayspr wiedliwszey zemście. — Chodziło wtedy o idealne przynaymniey utrzymywanie bytu narodowego, przez niejaką reprezentacyą iego w przyiaznych kraiuach; tym celem mnostwo Polaków poddało się dobrowolnemu wyoyczyźnieniu, opuszczaiąc familie i przyiacioł, oddaiąc maiątki własne na łup prześladuiących rządów. Kiedy rozproszyli się iedni po rozmaitych Europy mieyscach, dla zasięgania wiadomości potrzebnych gwoli kierunkowi patryotycznych chęci w pośród uiarzmionego kraiu, wznosili inni owę narodową reprezentacyą nierównie skuteczniey i okazaley, tworząc pamiętne zawiązki siły zbroyney Polaków, ktoraby poźniey stała się węgielną podstawą nowey budowy oyczystego gmachu. Jeden wprawdzie z takich zawiązków, sgełznął bezskutecznie na Wołoszczyznie, pod mylnym przewodem; lecz drugi we Włoszech, utworzony pod wpływem gieniuszu i pod opieką przemożnego narodu, przetrwał różnych nieszczęść koleie; rosł i wzmacniał się wśród boiu i nawałnic; przedłużał aż do prawdziwego wskrzeszenia życie polityczne narodu; obiawiał one światu w blasku cnot i sławy; związał ściśley i bezpośredniey sprawę dwóch narodow, które spólna żywość czucie i podobność charakteru oddawna naturalnie łączyła i został głowną sprężyną w wielkim dziele przywrócenia naszego. — Do historyi należy, wysławić godny pomnik temu wspaniałomyślnemu przedsięwzięciu, wnieść pamiątkę mężnych iego uczestników, i ustalić wiekopomną w narodzie wdzięczność czcigodnemu Wykonawcy tak dobroczynnego i tak okazałemi skutki usprawiedliwionego zamiaru: do niey także należy zarumienić tym przykładem niemną zuszczę odwiecznych potwarców imienia Polskiego, i upokorzyć chełpliwych przez zawstydzaiące porównania.

Przedsięwzięcie tak wielkie wymagało związków dostatecznie rozgałęzionych po całym kraiu, i trafnie połączonych z rodakami rozproszonemi po zagranicznych kraiach. Zostały iuż uorganizowanemi w Wielkiey Polszcze, i w znacznieyszym obwodzie Mało-Polski: Godebskiemu zlecono rozszerzenie ich po odległych częściach kraiu; te pomyślnie wykonał. W ciągu tych usiłowań korrespondował z Francuzkim Ambassadorem, Dubois de Crances, w Stambule. Przypadkiem nieszczęsnym doszedł rząd iednego wątku tey rozległey osnowy. Kilkanaście osób padło smutną ofiarą srogości. Godebski wskazany iuż na Syberyą, uszedł zręcznie do Lwowa. Niedługo dano mu nader ważne polecenie, by zwiedził wszystkie związki kraiowe, zapełnił zdarzone w ogniwach przerwy, i całe to rozgałęzienie połączył z centralnemi związkami we Włoszech.

W ciągu swych taiemnych podroży, gdy iuż wyieżdzać miał ku Francyi, zaznaiomił się przypadkowo w Lublinie z zacnym kollegą naszym w towarzystwie, Xaw: Kosseckim, dziś Pułkownikiem i Szefem Szt: dywizyi drugiey. Młodzieniec ten, serca prawdziwie Polskiego, pałał iuż żądzą połączenia się z wyoyczyźnionemi rodakami na drodze sławy, i czekał tylko na porę znalezienia towarzystwa, któremu by w zbyt młodym wieku swoim powierzyć się mogł z ufnością. Los dobry posłużył obydwom nadstawiaiąc im sposobność wzaiemnego zaznaiomienia. Chwila ta stała się epoką w życiu iednego i drugiego: tam bowiem wszczął się święty związek owey czułey i prawdziwie wzorowey przyiaźni, między dwoma na zawsze dla siebie przeznaczonemi sercami. Nigdy ona żadnemu nie podpadła obchmurzeniu; dotąd iey z rzadką wiernością do-

chowu'e pozostały przyiaciel, któremu Niebo przez roskosz przeciągnienia świętych iey obowiązków do osieroconey familii, nagradzać zdaie się głęboką po stracie żałobę. — Kosseck czyni dla oyczyzny ofiarę z nayprzyiemnieyszych uczuciów, potaiemnie opuszczaiąc ukochanych rodziców. Obydway przyiaciele, podobnemi nazwiskami, żadnym nie opatrzeni paszportem, przebywaią szczęśliwie wszelkie zawady i staw ią w Dreznie. Tam choroba zatrzymuie Godebskiego, i przynagla do smutnego rozłączenia się z młodym przyiacielem, któremu dzielny zapał nie dozwalał nayrnnieyszey znosić przewłoki w spieszeniu na pole Bellony. Korzystaiąc z mimowolnego wtedy pobytu w stolicy Saxonii, dzielił pracowicie Godebski swe godziny, pomiędzy obowiązkowe missyi obywatelskiey korrespondencye, i naukę Francuzkiego ięzyka, oraz doskonalenie się w wyższych umieiętnościach. Odzyskawszy zdrowie, udał się niezwłocznie do Włoch, gdzie oswobodzona ziemia otwierała gościnny przytułek dla Polaków z pod iarzma uchodzących, a razem świętną widownię dla bohatyrskiey ich cnoty.

W stolicy starożytnego świata stanął Godebski w teyże samey chwili, kiedy tam z Konstantynopola przybył waleczny Jenerał Rymkiewicz. Jednaż chęć poświęcenia się dla oyczyzny, sprowadziła obydwoch na obcą ziemię: podobność wzniosłego charakteru i sposobu myślenia, ziednoczyła ich niedługo węzłem uprzeymey zażyłości. Godebski mianowany Adjutantem przy boku Jenerała Rymkiewicza, został raczey przyiacielem iego niż podkommendnym.

Tu iuż wszedł w nową dla siebie sferę działania. Przez trafne natchnienie przeczuł, iż na tey tylko drodze przyłożyć się bezpośredniey można było do oswobodzenia narodu. Widział, iż w wielkich epokach politycznego odradzania się społeczeństw, stan woyskowy musi naturalnie zyskiwać pierwszeństwo blasku i wpływu, bo na nim ostatecznie polega bezpieczeństwo wstrząśnionych lub zagrożonych Rządców i narodów. Powołanie woienne ukazywało dla czerstwey duszy Godebskiego nader silne powaby. Zasługa tam iest iawnieysza, łatwiey bydź może uznaną, i trudniey podpada ubliżeniu ze strony władzy; Serce goreiące miłością oyczyzny, znayduie rzeczywistością pełność uczuciów w życiu obozowym. Każda tam niemal chwila nowym iest poświęceniem się dla kraiu. Z drugiey strony, każdy tam iaśniey rozeznawaiąc znikomość indywidualnego (co moment narażanego) życia, mniey dba o kunsztowne na przyszłość zabiegi przewrotnego egoizmu, a tym samym dopełnia z swey osoby cwego nymuiącego obrazu szczerości, otwartości i zaufania, iaki spostrzegamy we wszystkich potocznych stosunkach między prawdziwemi bohatyrami.

Znayduiąc się tak wśród dzielnieyszego dla siebie żywiołu, poświęcił czas swoy i moralne siły naukom, które iemu potrzebnemi były w tym nowym zawodzie. Uporczywa praca, pod kierunkiem tak światłego Mistrza iakim był Jenerał Rymkiewicz, postawiła go niebawem w rzędzie światleyszych officerów. Naczelny Wodz Legionów, Jenerał Dąbrowski, wybrał Rymkiewicza do utrzymywania korrespondencyi Legionów ze wszystkiemi patryotycznemi związkami w kraiu i za granicą będącemi, przydaiąc mu Godebskiego do pomocy. Czynność ta delikatna, wymagała rzadkiey przezorności i umiarkowania: skutki usprawiedliwiły wybor.

Wśród nawału zatrudnień, nie mógł Godebski zapomnieć na chwilę, że znaydował się

w Rzymie) — w tem to starożytnym stołecznym siedlisku gieniuszu, kunsztów, potęgi i chwały. Za każdym krokiem spotykał tam naukodayne ślady i pomniki: za każdym rzutem uwagi odbierał wrażenia, zniewalaiące piękną duszę iego. Dzielna imainacya przenosiła go nieustannie w ową czci godną starożytność, i umacniała przed nim wielkie przykłady, na których postępnie rozwiiał swóy bohatyrski charakter. Obok doskonalenia się w ięzykach i poznawania zabytków kunsztu, nie przestawał obcować coraz ściśley z pisarzami wzorowemi starożytności, a zwiedzaiąc mieysca pobytu ich i pracy, przenikał się coraz mocniey generalnym duchem, co płody ich czyni nieśmiertelnemi. Tak kształcąc wywrotny smak i trafność w ocenianiu obcych tworów, zaczął wtedy puszczać się za wzorowemi śladami, i w gładkich rymach gromić występki a ubostwiać cnotę.

Jenerał Rymkiewicz maiąc powierzone sobie dowodztwo Legionu 2go we Włoszech, udał się z Rzymu do Mantui, gdzie tenże Legion stał załogą. Tam nieodstępny iego towarzysz Godebski, wnikaiąc coraz głębiey w znamienite i bardzo daleko sięgaiące przeznaczenie Legionów, przystąpił do uczestnictwa pracy bespośrednio dla nich użytecznej, która pod tytułem Dekady Legionowey peryodycznie wychodziła na widok, i czytaną bywała przy dziennych rozkazach. Tłomaczył w tym zamiarze rozmaite wyiątki z dzieł woyskowych, wykładał z zagranicznych gazet wiadomości bliżey rodaków interesuiące, dołączał rozmaite ułomki nietylko z literatury, ale i z pism wzniesienie ducha publicznego za cel maiących. Tym to sposobem, dołożył się cn znacznie do rozszerzania wiadomości woyskowych, patryotyzmu i prawideł moralnych w tey (iż tak rzeknę) na nowo założoney czadzie Polskiego narodu.

Rozpoczęła się w krótce kampania roku 1798. — W pamiętney bitwie pod Weroną, gdzie przemogły siły zbyt przewyższaiące Austryackiey armii, żołnierz Polski cudami ukazaney tam waleczności zarobił sobie na zaszczyt, że mu osłanianie reytyrady woyska Francuzkiego przeciw 60 tysiącom Austryaków powierzcnym zostało. Godebski, przed czterema dniami pierwey, poniosł dolegliwą dla serca swego stratę w śmierci rodzonego brata, który przybywszy z Polski na samo rozpoczęcie boiu pod Legnago, w iedneyże prawie chwili czule się z nim przywitał, i zaraz od kuli armatney ugodzony został na zawsze. Batalia owa pod Weroną, otworzyła pole odwadze zamęczonego iuż Godebskiego, lecz razem i powiększyła iego nieszczęście. Wśród nay większych niebezpieczeństw zaciętey walki, utwierdzał i zachęcał podkommendnych. W krótce otrzymuie sam bardzo dolegliwą i niemal śmiertelną ranę. Stanie ona się nierównie boleśnieyszą przez okropną pewność bliskiey straty czułego przyiaciela swego, Generała Rymkiewicza, który dowodząc walecznie pułkom Polskim, śmiertelnym dosięgniony postrzałem, znalazł niedługo zgon chwalębny, zostawuiąc niezgasłą między rodakami pamiątkę mężnego i światłego woiownika, a razem cnotliwego obywatela. Godebski na placu boiu posunięty na Porucznika, skaleczony niebezpiecznie, byłby i sam dokonał życia, gdyby go nie uratowały przyiaźń i szacunek kollegów. Mniey ranni, znalazłszy taczki, na tych o kilka mil Włoskich uwieźli go z pobojowiska. Dostał się do Mantui, którą wkrótce opasali nieprzyiaciele. W lazarecie przetrwał całe oblężenie, a po poddaniu się twierdzy wyiechał do Paryża. Zdarzenia trudney iego podroży, znane są publiczności przez bardzo przyie-

mną powieść, w toku romansowym złożoną, pod tytułem — Grenadyer-Filozof.

(*Reszta potem.*)

Z Paryża d. 8. Lutego.

Jenerała Miollis przeznaczaią na posła naszego do Sztokolmu.

Pod d. 5 b. m. wyszedł ważny wyrok Cesarski względem drukarni Xięgarskiego handlu we Francyi w 8 oddziałach, którego treść następuiąca:

" Będzie jeneralny dyrektor, który pod rozkazami ministra wewnętrznego zawiadywać będzie tem wszystkim co się tycze drukarń i handlu Xięgarskiego. Jeneralny dyrektor dodanych mieć sobie będzie 6 audytorow. Od 1 Stycznia 1811 liczba drukarzy ma bydź w każdym departamencie oznaczona; w Paryżu nie ma ich bydź więcey iak 60. Zmnieyszenie liczby drukarzow nie może bydź inaczey uskutecznione, iak iż ci, którzy przestaną bydź drukarzami, mieć muszą zapewnione wynagrodzenie od tych, którzy utrzymanemi zostaną. Drukarze będą patentowanemi i przysięgłemi. Obowiązanemi będą trzymać w Paryżu po 4, a po departamentach po 2 prassy. Gdy zawakuie mieysce drukarza, nikt z ubiegaiących się nie otrzyma patentu, ani do przysięgi nie będzie przypuszczony, poki nie okaże zdatności swoiey, dobrego postępowania i przywiązania do oyczyzny i do Monarchy. Patent dany będzie przez jeneralnego dyrektora z zatwierdzeniem ministra wewnętrznego. Wciągniony zostanie w Xięgi mieyscowego sądu cywilnego, a odbieraiący go zaprzysięże, iż nie będzie nic takiego drukował, coby się sprzeciwiało obowiązkom względem Monarchy i interessom kraiu. Każdy drukarz powinien w osobną xiążkę zapisać tytuł dzieła, które zamyśla drukować, z wyrażeniem nazwiska autora, ieżeli mu wiadome, i donieść o tem jeneralnemu dyrektorowi, ażeby, ieżeli tego potrzeba dzieło wprzod było cenzurowane. Każdy autor lub drukarz może także przed zaczęciem druku podać dzieło do cenzury. —— Od 1 Stycznia 1811 wszyscy Xięgarze otrzymaią patenta i poprzysięgną, iż nie będą przedawać żadnego dzieła któreby sprzeciwiało się obowiązkom względem Monarchy i interessom kraiu. Jeden może bydź razem drukarzem i Xięgarzem, iak skoro dopełni formalności dla obu powołań przepisanych. Kto na przyszłość będzie chciał bydź Xięgarzem, musi okazać świadectwo dobrych obyczaiow i przywiązania do oyczyzny i Monarchy. — Sprowadzane z zagranicy Xiążki podpadaią rewizyi. —— Prawo własności dzieła zapewnione iest autorowie, iego wdowie do życia, a dzieciom iego do lat 20. „

Podany ciału prawodawczemu proiekt do Xięgi ustaw kryminalnych, mowi o zbrodni, spisku przeciw wewnętrznemu i zewnętrznemu bezpieczeństwu kraiu, podniecaniu buntu i zbrodni przeciw powadze Monarchy. Kara śmierci i konfiskata maiątku przepisana iest na tych Francuzow, którzy nosili oręż przeciw Francyi. Podobnaż kara czeka każdego, który przekonany zostanie, iż utrzymywał związki z nieprzyiacielem kraiu, w celu podniecenia przeciw Francyi woyny. Porwanie się na życie lub osobę Cesarza będzie zarówno, iak oycobóystwo karane i pociąga za sobą konfiskatę maiątku. Oycoboycy będzie przed straceniem prawa ręka ucięta. Porwanie się lub spiski na życie osób familii Cesarskiey, lub zmierzaiące do obalenia rządu lub następstwa, lub podniecanie i uzbroienie mieszkańcow przeciw powadze Cesarskiey będzie śmiercią i konfiskatą maiątku karane, rownie iak wzniecenie woyny domowey.

Monit r donosząc o sporach wyższey izby parlamentu Angielskiego względem adresu podziękowania do Króla, położył między innemi następuiącą uwagę.

"Przed wyprawą Angielską do Walcheren, należała ta wyspa rownie, iak Batz, Breda i Bergenopzom do Hollandyi, teraz wszystkie te okolice przyłączone są do Francyi; gdyż każda przyległa do Francyi okolica, na którą Anglicy wysiędą i która nie umiała się bronić, zostanie do Francyi wcieloną. Jeżeli więc zechcą Anglicy, aby która z sąsiedzkich prowincyy należała do Francyi, nie potrzebuią, iak tylko wylądować, utrzymywać porozumienia i kazać się iak n.p. w Süd - Beweland i Midelburgu dobrze przyiąć.,,

D. 4 miały znowu niektóre wybiorcze kolegia u Cesarza audyencyą. Do deputacyi departamentu Dordony rzekł Monarcha między innemi: — "Ja i moy Sprzymierzeniec, Imperator Rossyyski, czyniliśmy wszystko dla przywrocenia światu pokoiu; lecz nie udało nam się. Król Angielski oświadczywszy nienawiść przeciw Francyi, chce dalszey woyny. Stan iego nie dozwala mu czuć wyrządzanych przez to światu nieszczęść i zastanowić się nad grożącemi własney iego familii wypadkami. Woyna musi przecież kiedyś mieć koniec, i na ow czas będziemy potężnieyszemi, większemi i silnieyszemi, niżeli byliśmy kiedy. Państwo Francuzkie iest w wieku młodzieńca, który im daley w lata idzie, nabiera sił i wzrostu. Przeciwnie państwo moich nieprzyiacioł, znayduie się w wieku starości, który zapowiada schyłek iego życia. Każdy rok, dopoki odrzucany będzie pokoy, pomnaża ciągle nasze siły.,,

Deputacyi od miasta Lyonu, która oświadczyła, iż to miasto wystawić chce Cesarzowi pomnik, odpowiedział Monarcha: Pochwalam postanowienie rady municypalney. Z ukontentowaniem patrzeć będę na pasąż w dobrem moim mieście Lyonie; lecz pragnę, aby nim zaczniecie nad tem pomnikiem pracować, zniknęły wprzody ostatki rozwalin, które przypominaią nieszczęścia woyny domowey. Dowiaduię się, iż rynek Belcour iest iuż wyporządzony. Nie zaczynaycie robić około pasąża, poki wszystko nie będzie naprawione.,,

Do deputowanych wybiorczego kolegium departamentu Rery rzekł J. K. Mość: "Kray wasz iest kraiem Karola Wgo; należycie teraz, rownie iak dawniey do wielkiego państwa. Pragnę, aby ci z waszych współziomkow, którzy maią swe dzieci w służbie obcey, przywołali ie do Francyi. Francuz powinien tylko krew swoią za swego monarchę i oyczyznę przelewać.,,

Cesarz mianował 6 nowych senatorow, to iest Hrabiow Dejean, Fontanes, Redon Shée, Kontradmirała Thevenard i Prefekta Balderbusch.

Wyspa Walcheren składać ma na przyszłość podług Cesarskiego wyroku pod d. 1 Lutego okrąg podprefektury departamentu, ktorey głownem miastem będzie Midelburg. P. Dubosch mianowany iest podprefektem wyspy Walcheren.

W przeszłą niedzielę Cesarzowa Józefa zaproszona była na obiad do Tuilleries.

Alexander Lameth mianowany iest radcą stanu.

Pewna liczba Angielskich okrętow pokazała się, iak mowią, pod brzegami Quiberonu; lecz nie sądzą, aby Anglicy odważyli się wyladować na brzegi, które tak sromotną wystawiaią im pamięć. Regiment poszedł na tę wyspę.

Z Antwerpii d. 6. Lutego.

Przybywa tu bardzo wiele woysk, które przeznaczone są do Hollandyi do woyska Xcia Reggio, które tymczasowo nosi nazwisko woyska Brabanckiego. Składać się one będzie z 4 dywizyy. W przyszłym tygodniu oczekuiemy tu ieszcze dywizyi Jenerała Conveaux.

Marszałek, Xżę Reggio, zaprowadził tu woyskową mszą, która odprawiana tu iest w kościele Panny Maryi. Cały sztab główny znayduie się zawsze na niey w wielkich mundurach.

W główney kwaterze tuteyszey panuie naywiększa czynność; kray między Skaldą i Mozą zaięty w krotce w posiadłość zostanie.

Z Amsterdamu d. 10. Lutego.

Mowią tu o wielkich odmianach, które w tych dniach nastąpić maią. Względem powrotu Króla nie mamy nic pewnego.

Dowiaduiemy się, iż Francuzi zaięli także Helwetsluys, Brille, Dordrecht, Nimwegę i Arnhem, i daley ieszcze posunąć się maią.

Ogłoszone tu zostały następuiące dwa wyroki Cesarskie:

Pod d. 30. Stycznia. — Wszystkie znayduiące się w składach miast i miejsc między Mozą i Skaldą towary Angielskie, podpadaią konfiskacie. Wzięte za nie pieniądze przeznaczone są na naprawienie pcesynionych w Flesindze spustoszeń. Płody osadowe maią bydź zasekwestrowane.

Pod d. 1 Lutego. Towary i płody, które pochodzą z zabranych okrętow przez Francuzkich korsarzy i przyprowadzonych do obcych portow, które upoważnione są przez rząd Francuzki, zapłacić maią następuiące cło przy wchodzie do Francyi: 1) Indygo, wszystkie farbowne drzewa i korzenie, które tylko wadze podpadaią, 5 od sta od wartości; 2) wszystkie osadowe towary i płody potroyne cło taryfą przepisane. Powyższe rozrządzenia tyczą się towarow i płodow zdobytych przez Francuzkie okręty i ieszcze do Francyi nie wprowadzonych.

Z Londynu d. 2. Lutego.
(Przez Francyą.)

List pod d. 10 Stycznia z Lizbony zawiera co następuie:

"Rozumiem, iż wszystko dla Hiszpanow zginęło. Król Jozef idzie z głownem swem woyskiem przeciw Sewilli, i junta tamteysza przenieść się zamysla do Kadyxu czyli wyspy Leon, ażeby w złem razie uciec mogła na okręty. Indzynierowie nasi umocnili wszystkie mieysca od St. Arens, aż do Lizbony, i zdaie się, że woyska nasze chcą się tu bronić; lecz choroby wiele bardzo pozprzątały officerow i lekarzow. Głownakwatera Angielskiego woyska iest w Koimbra. Przybyły tu znaczne posiłki w woysku i artyleryi z Londynu. Portugalskie woysko pod Jenerałem Beresfordem podaią do 40000 ludzi. Ale iak tylko Francuzi ukończą głowne swoie działania w połudnowey Hiszpanii przeciw Sewilli i Kadyxowi, którym co raz więcey woyska przybywa, tedy będą Anglicy musieli i z Portgalii ustąpić.,,

Pisma nasze głoszą, iż spory między Francyą i Ameryką zagodzone zostały, i że umowa w tey mierze podpisana iest d. 5 lub 6 b. m.

Z Botzen d. 1. Lutego.

Góra, na którey Hofer przez woyska Francuzkie poymany został, iest bardzo wysoka, leżąca o 4 mile od Passayer i nazywana iest od wieśniakow jama. Hofer musiał tam wiele od zimna ucierpieć, bo nie miał do o-

krycia się iak tylko własne zdanie, a na p-ściel cokolwiek siana, na którym pasterze w lecie sypiaią. Zdaie się, iż od czasu iak za iego głowę wyznaczono nagrodę, utracił zupełnię przytomność, ponieważ nie tentował nawet wymknąć się z Tyrolu. Trudna to w prawdzie była przeprawa przez wązkie ścieszki i góry głębokiem śniegiem od 2 mięsięcy okryte, który przymusił nawet dzikie kozy do spuszczenia się do dolin, i dla tego może nie odważył się na to. Mową, iż przez iednego z swoich zaufanych został Francuzom wskazany. Gdy prowadzony był do Mantui zbiegał się lud zewsząd na gościniec dla widzenia Karczmarza, który tak wysoką grał rolą. Ci, którzy go dawniey znali, mowią, iż tak się zmienił, że zaledwo do siebie iest podobny.

Z Augszburga d. 8. Lutego.

Dziś rano przeiechał przez nasze miasto Xżę Auerstädt i Eckmühl (Marszałek Davoust) z licznym orszakiem z Straubingen drógą ku Strazburgowi.

Adjutant Króla Jmć naszego, Pułkownik Jordan, przeiechał wczoray tędy iadąc z Paryża do Monachium.

Sztokolmu d. 30 Stycznia.

Królewicz następca tronu przybył d. 20 b. m. do Drottningholm, a nazaiutrz przyięty był od deputacyi stanow państwa. Popołudniu ziechał Xżę inkognito do stolicy i udał się do Królestwa Jchmość. Wczoray o godzinie 1 popołudniu odprawił uroczysty wiasd do stolicy, pod czas którego załoga i mieszczanie w paradzie stanęli, poczem były pokoie u dworu, a po nich stoły otwarte.

Nayiaśnieyszy Król przyiął teraźnieyszego Następcę naszego za własnego syna, który wziął imie Karola Augusta, ponieważ imie Krystyana obmierzłe iest Szwedom z powodu tyranii Krystyana II, który w wieku 16tym nazywany był Neronem północnym. J. K. Mość udał się d. 24 o godzinie 1 do sali seymuiących stanow i oświadczył im w mowie z tronu, iż Następcę tronu przyswoił za swojego syna, poczem następca tronu wykonał i podpisał przepisaną konstytucyą przysięgę. Następca tronu wyraził w zabranym głosie uczucia wdzięczności Królowi, iako Oycu, i Narodowi Szwedzkiemu za powołanie go na tak wysoki stopień; zbliżył się do tronu dla ucałowania ręki Królewskiey, a Król uściskał go iako syna. Stany seymuiące wykonały potem przysięgę Następcy tronu, która w całym kraiu będzie wykonana.

— *Dnia 4 Lutego.* — Dziś goniec gabinetowy Liliedahl pobiegł do Paryża z zatwierdzeniem zawartego z Francyą traktatu pokoiu.

D. 1 przybył tu Szambelan Hrabia Dernath w charakterze posła Duńskiego z Kopenhagi, który d. 6 mieć będzie audyencyą u J. K. Mci.

Następca tronu zasiada teraz regularnie na posiedzeniach rady stanu.

Mieszczanie Sztokolmscy dali dla Następcy tronu d. 31 Stycznia okazałą ucztę, któraby była ieszcze świetnieyszą, gdyby J. K. Mość, iak sobie pochlebiano, był ią obecnością swoią zaszczycił.

Długi państwa rachują teraz do 40 milionow talarow, ponieważ w ostatnich dwoch latach nie zapłacono nawet prowizyi od dawnieyszych długow.

Z powodu wybierania rekruta w Finlandyi wszczęły się nieiakie zaburzenia, które iednak w krótce uśmierzone zostały.

DODATEK
DO Nru 17.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W SRODE DNIA 28. LUTEGO 1810.

Z Warszawy d. 24. Lutego.

W nocy z poniedziałku na wtorek wyiechał JO. Xżę Poniatowski, Naczelny Wodz woysk Polskich do Drezna, w towarzystwie JW. Jenerała Fiszera i z Adjutantem Antonim Potockim.

Minister Skarbu.

Odebrawszy od W. Prefekta departmentu Kaliskiego rapport, iż miasta ziego departamentu złozywszy na pożyczkę iako to: miasto Baranowo zł. 540. -- Miasto Grabow 726. — Bolesławiec zł. 440. — Miasto Wieluń zł. 720. — zamiast żądania na tęż summę stosowney i winney im skarbowey obligacyi, takową skarbowi dobrowolnie ofiarowały: oddaiąc słuszną sprawiedliwość, poda e ten godny czyn patryotyczny do publiczney wiadomości. —— Dan w Warszawie d. 21 Lutego 1810.

Węgleński, M. S.
Jozef Czyżewski S. J. M. S.

Wypis z Protokołu Sekretoryatu Stanu w Pałacu Naszym w Dreznie d. 18 miesiąca Stycznia 1810 roku.

Fryderyk August, z Bożey Łaski Krol Saski, Xżę Warszawski, &c. &c.

Na przełożenie Naszey Rady Stanu, że ani dekretem Naszym pod d. 13 Maia 1808 roku stanowiącym Kommissyą centralną likwidacyyna, ani dekretem pod d. 16 Marca 1809 r. przepisuiącym dla niey sposób postępowania, termin do ktorego pretensye dochodzące maią bydź od niey przyymowanemi, nie iest oznaczony; Postanowiliśmy i stanowiemy, że dzień ostatni Maia 1810 r. ma bydź uważany za normalny, i Kommissya centralna likwidacyyna do tego dnia *inclusive* pretensye dochodzące przyymować będzie. Uskutecznienie tey Naszey woli Ministrowi Naszemu spraw wewnętrznych, a umieszczenie iey w dzienniku praw Ministrowi sprawiedliwości zalecamy.

(Pod.) *Fryderyk August.*
(*Reszta podpisow zwyczaynych.*)

Z Opatowa d. 21 Lutego.

Kapituła Kollegiaty tuteyszey, zaymuiąc w duchu Religii obowiązki obywatelstwa i wdzięczności swoiey domowi JJ. WW. Potockich, dziedzicow miasta tego powinney, wezwawszy osob do składu swego należących, sąsiedzkiego Duchowieństwa, i JJ. XX. Bernardynow w tymże mieście klasztor swoy maiących, d. 21 Lutego odprawiła Uroczyste

żałobę Nabożeństwo zmarłego w Wiedniu z żalem i z szkodą całego narodu Polskiego JW. ś. p. Ignacego Potockiego, niegdyś Marszałka W. W. X. Lit., Orderów Polskich Kawalera. Akt ten Religiyny nie tylko corączey Kościelne, ale i serca przytomnych smutną okrywał żałobą, po stracie tak znakomitego w narodzie naszym Męża. Mieszkańcy miasta w Cechach swoich z chorągwiami żałobą okrytemi, oraz lud wieyski z przyległych wsiów, do Swiątyń Boga na ten Akt zgromadzony, starał się oddać ciemniom zmarłego to uszanowanie, któremu szacunek i prawda wraz z prostotą towarzyszyć zwykły. W. Polchski kommissarz rządowy okręgu Opatowskiego, obywatele i dominikanie uręgowey wzięli dla siebie ze Swięta powinność znaydowania się na tym smutnym obrzędzie obrzędku, który iednak, iednych wysoki dla zmarłego szacunek, drugich wdzięczność, sprawiedliwie oznaczał. Po odprawionych przez Duchowieństwo świeckie i zakonne wilijach Mszą wielką śpiewał biskupim obrzędem W. J. X. Wincenty Łańcucki Kościoła Archi Presbyteralnego Krakowskiego Prałat infułat, i tuteyszy kollegiaty Dziekan, w czasie któréy miał kazanie W. J. X. Prolewicz, Proboszcz z Infułat Klimontowski, oddaiąc sprawiedliwe świadectwo rządkim cnotom i przymiotom tego Męża, które go zasłudze sama Oyczyzna oddana została. W tym rodzaiu nayrzetelnieyszey chwały, sam sobie zostawiony Ignacy Potocki przechodzić będzie przez nas potomnych, oznaczaiąc wszy życie swoie większą liczbą zasług, niżeli dni, które przeżył.

Z Frankfortu d. 8. Lutego.

Wczoray przybyli tu Francuscy Jenerałowie Legrand i Fririon z wielu officerami sztabowemi. Regiment 26ty lekkiey piechoty udał się dziś w dalszą podroż do Hollandyi.

Zapewniaią, iż przez całą Hollandyę aż do ujścia Elby będzie potrzyna linia z celników i woysk Francuzkich uformowana.

W przeciągu tego miesiąca znaczne przechody woysk przez miasto nasze nastąpią. Jutro wyieżdża stąd jenerał Dessaix do Dusseldorfu.

Wczoray obchodzone tu były uredziny naszego Xcia Prymasa odśpiewaniem *Te Deum*. Potem był wielki obiad u Ministra konferencyynego Hrabiego Beust, na którym znaydowali się wszyscy zagraniczni posłowie, oraz oni to jenerałowie Francuscy, i prezesowie władz rządowych. Pomiędzy ubogich porozdzielono 100 fur drzewa.

Jenerał Legrand dowodził w nieprzytomności Marszałka Massény tym korpusem.

Z Rzymu d. 22. Stycznia.

Cesarz zamówił u sławnego Malarza tuteyszego, P. Kamięcini obraz, który wystawi.... ...

W tey samey chwili, kiedy woyska Francuzkie uderzyły d. 23 Kwietnia 1809 na Ratysbonę, trafiła kula Cesarza, który na rozpoznanie tego mieysca wyiechał, w piętę. J. C. K. Mość rozkazał zaraz na mieyscu opatrzyć sobie ranę; ale gdy iego ranienie sprawiło niejaką trwogę w woysku, nie czekał nawet ukończenia obwinięcia, kazał sobie konia podać dla pokazania się żołnierzom. Chwilę tę, w któréy Cesarz kazał sobie konia podać, ma Malarz wyrazić. Chirurg gotuie zawinięcie; Cesarz siedzi na ziemi, otoczony od Xiążąt Neufszatelskiego, W. Marszałka pałacu, Gdańskiego, Montebello, R vigo i swoich adjutantów, wszyscy stoiący i zatrwożeni tem zdarzeniem. Z tyłu okazywać się powinno palące miasto Ratysbona i działania obleżeńców. Cesarz zapominaiąc o swey ranie, pokazuie się woysku, które pragnęło go wi-

dzieci, iest to rys wysoki i godny bohatyra. Spodziewać się należy, iż Malarz onną go tak iak przystoi na utalentowanego artystę „

Z Neapolu d. 16. Stycznia.

Tu i w Castell Mare pracuią z wielkim pospiechem nad wystawieniem znaczney liczby armatnych szalup. Mniemaią powszechnie, iż zap wrotem Króla Jmci przedsięwzięta zostanie wyprawa przeciw Sycylii. Z wyższych Włoch oczekuiemy ieszcze znacznego korpusu woysk Francuzkich. Anglicy nie maią więcey w Messinie woyska, iak 6000, a Woysko Sycylijskie nie wynosi iak 10,000 ludzi.

Armatne szalupy, które powiozły woysko do odebranych Anglikom wysp Ponza i Ventotene, powróciły szczęśliwie nazad do Gaety. Sycylijski korsarz zawinął na ostatnią wyspę, nie wiedząc, że ta znayduie się w naszych rękach i zabrany został. Ponieważ Angielskie woienne okręty udały się prawie wszystkie przeciw Korfu, korsarze nasi czynią zatem znaczne zdobycze. Królewska fregata Ceres i korweta Królewicz Achil zapędziły się w przeszłym tygodniu aż do wod Sycylijskich i dwa bogato ładowne okręty Angielskie zabrały.

Od dawnych czasow iest tu zwyczay, iż municypalność tuteysza daie dworowi w dniu nowego roku podarunek z kwiatow, owoców i drobiu. W niebytności Królestwa Jch mość oddany ten podarunek został tą razą dzieciom Królewskim.

Król postanowił pod d. 21 Grudnia maioraty dla szlachty w swem kraiu.

Z Erfurtu d. 7 Lutego.

D. 4 b. m. honorowa straż Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla Napoleona w mieście tuteyszem obchodząc rocznicę swego utworzenia dała dla Intendenta prowincyalnego wspaniały obiad. Uroczystość tą okazaniu w całey wielkości przywiązanie do Monarchy naszego, którą powiększył ieszcze obecnością swoią przybyły tu Jenerał Vivier. Kochany nasz Intendent wywzaiemniaiąc się dał dziś dla całego korpusu straży honorowey i władz prowincyalnych wielki obiad, który zakończył się balem, na którym znaydowali się wszyscy officerowie przechodzącego tędy 37go regimentu. Za tym regimentem, który tu wypoczywa, idzie znaczny korpus, który przez 8 dni przez nasze miasto przechodzić będzie.

Dnia 26 i 27 Lutego 1810.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Kleparzu sprzedawanych.

	Przednie. Złp.	gr.	Srednie. Złp.	gr.	Poślednie. Złp.	gr.
Korzec Pszenicy	64	—	58	—	52	—
— Zyta	56	—	52	—	50	—
— Jęczmienia	50	—	48	—	42	—
— Grochu	60	—	56	—	52	—
— Owsa	32	—	30	—	—	—
— Jagieł	96	—	88	—	80	—
— Rzepaku	80	—	76	—	72	—

DONIESIENIA.

mania się, . offiaruię Prześwietney Publiczności swe usługi, w następuiących punktach: — Posiadaiąc przy innych wiadomościach język Francuzki, Polski i Niemiecki, przytym odbywszy w młodym wieku, wiele woiażow, mógłby edukacyą młodych Paniczow woiażuiących, iako Guwerner skutecznie zakończyć. — Powtornie potrafi, przez fizyczne Operacye, utemperować powietrze tak w zimie, iak i w lecie dyryg wać, to iest w pomi szkaniach, żądany gradus zimna lub ciepła utrzymać. — Na ostatek ekonomikę las w zupełnie znaiąc, zdałby się do jeneralney inspekcyi lub gospodarstwa w ekich lasow. — Ktoby sobie życzył mieć takowego u siebie, niech się zgłosi listownie, pod Adressem: Do Jmć Pana P. P. przez Kraków na Olkusz

N żey podpisany na dniu 21 t. m. rano idąc od Haubdwachu w prost ulicą Grodzką ku ulicy Kanowney do kassy powiatowey Krakowskiey koncem zapłacenia podatkow z dóbr Nieszkowa, niespodziewanego doznał przypadku przez wyronienie pugilaresa z skorki cze woney, w którym 620 zł. ryń. znaydowało się w bankocetlach Wiedeńskich, to iest: 6 sztuk po 100 ryń. z sztuki po 10 ryń. tudzież papiery rożne: iako to kwity kassy powiatowey na zapłacenie podatku nadzwyczaynego w kwocie 600 ryń. i kilkanaście kraycarow, nierownie z listy z adressem do podpisanego. Uprasza przeto czułey nad nieszczęściem bliźniego lud kości, aby znalazłszy takowy raczył oddać w Krakow e pod Nr. 311 właścicielowi domu, a tam dobrowolnie z tych samych pieniędzy 100 ryń. nagrody zapewnia się, które zapewne będą mu pożyteczniejsze niż gdyby wszystko przy sobie ukrył.

Kasper Stojanowski.

Opisanie Osób Z dnia 23 na 24 Stycznia r. b. z Aresztow Kryminalnych Krakowskich zbiegłych.

Kowal lub Tylek Jozef rodem z Luśny Cyrkułu Myślenickiego 26 lat maiący, katolik, żonaty, rolnik, tenże małego pleczystego wzrostu, niebieskich wielkich oczów, i ciemno gniadych włosow, w ubiorze chłopskim.

Michał Oraczewski rodem z Opoczny, Cyrkułu Kieleckiego 35 lat maiący, katolik, żonaty Owczarz, tenże wielkiego ogromnego wzrostu szerokiey czerwonawey twarzy, małych siwych oczów, wielkiego nosa, ciemnych włosów.

Dura Wawrzeniec rodem z Chałupek Cyrkułu Kieleckiego 70 lat maiący, katolik, żonaty, rolnik tenże wielkiego chuderlawego wzrostu, podługowatey chuderlawey twarzy, siwych oczów, i czarniawych włosow w ubiorze chłopskim.

Windisz Paweł rodem z Czebowie, Cyrkułu Krakowskiego 27 lat maiący, katolik, kawaler, Leśniczy, maiący Oyca Woytem w Czeckowcach, tenże wielkiego wzrostu, małey chuderlawey rumianey twarzy, wielkich siwych oczów i czarniawych włosów, nosił na sobie żupan cielistego koloru sukienny, bóty z obcasami i kapelusz okrągły.

Czechocki Piotr rodem z Strzeniska z Wielko Polski, 28 lat maiący, katolik, kawaler, dezerter od Woyska Austryackiego, tenże wielkiego ogromnego wzrostu, podługowatey huderlawey bladey twarzy, wielkich czarniawych oczów, wielkiego nieco śpiczastego nosa, ciemno gniadych włosów i wąsów małych — uciekł w kryminalnym aresztanckim ubiorze.

Wałczak Jan rodem z Górki, Cyrkułu Krakowskiego, 40 lat maiący, katolik żonaty, rolnik, wielkiego ogromnego wzrostu, podługowatey pełney białey czerwoney twarzy, małych niebieskich oczow, wielkich czarniawych brwi i włosow. Ubior iego był iasno niebieski żupan, boty z obcasami, i kapelusz.

Derbisz Piotr rodem z Wodny Państwa Tynczyńskiego 28 lat maiący, katolik żonaty, rolnik, tenże był średniego wzrostu, pociągłey pełney twarzy, siwych oczow i gniadych włosow. Nosił na sobie gorzkę podartą, kamizelkę starą zieloną, spodnie skurzane podarte, buty stare z obcasami. Czapka stara z czarnym barankiem i zielonym wierzchem.

Wszystkie przeto Zwierzchności mieyscowe, i każdy w szczególności wzywa się, aby tych zbiegów szlakować, a w przypadku doslezenia, naybliższey zwierzchności donieść.

Z Dyrekcyi Policyi Miasta Krakowa dnia 28. Stycznia 1810.

Czapski.